

ZOFIA NOGALSKA

ur. 1927; Sieciechów

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; Puławy; szkoła powszechna przy ulicy Polnej; szkoła powszechna przy Alejach Żyrzyńskich; Żydzi puławscy; Żydzi w Puławach; szkoła powszechna przy ulicy Gdańskiej; nauka w szkole powszechnej; czasy szkolne; nauczyciele

Szkoła powszechna w Puławach

Na Polnej się mieściła, numeru to już nie pamiętam. Obecna szkoła ekonomiczna to jest właśnie część tej szkoły, to znaczy chyba dobudowane, a może całkowicie zlikwidowali, bo teraz taka duża ta szkoła. W tym miejscu była ta szkoła podstawowa, siedmioklasowa. Cóż o tej szkole [można] powiedzieć, byli bardzo dobrzy nauczycielowie w tej szkole, dobrze uczyli.

Druga szkoła podstawowa [to] była taka żydowska szkoła na Gdańskiej, to tam prawie [tylko] Żydzi chodzili do tej szkoły, no i Polacy chodzili - ci, co mieszkali tam obok gdzieś.

Ponieważ ta szkoła [przy ulicy Polnej] była mała, ona taka trochę drewniana, trochę murowana była, to przed wojną, dosłownie przed wojną, nie wiem czy 1937 rok czy któryś, dosłownie przed wojną, gdzieś między 1935 a 1939 rokiem, w tym czasie, wybudowali szkołę, też drewnianą, parterową, na Partyzantów. Tam jest [teraz] szkoła dla dzieci niepełnosprawnych. To była bardzo ładna szkoła, parterowa, drewniana, wszystko było takie czyściutkie, wszystko było świeże, taka przyzwoita szkoła była. Ja tutaj [przy ulicy Polnej] krótko chodziłam, bo chyba dwa lata, a resztę to właśnie tam. Aleje Żyrzyńskie się nazywały. Królewskie to co idzie teraz od Piłsudskiego do parku, do Instytutu, a w przeciwnym kierunku, to były Aleje Żyrzyńskie. To właśnie tam była ta szkoła. Co mogę o tej szkole powiedzieć? Przed wszystkim, byli bardzo dobrzy nauczycielowie. To co człowiek się nauczył i dzisiaj pamięta właśnie dzięki temu, że byli [nauczyciele], którzy umieli nauczyć i umieli wymagać. Na przykład, jeżeli chodzi o polonistkę –pani Irena Dobosz, wspaniała polonistka, żadnego błędu ortograficznego nie zrobię, bo ja mam to wszystko w

głowie, nawet jak nieraz jakaś reguła, to pamiętam czy na początku książki to było czy na końcu, czy u góry czy na dole. Wymagali, ale żeby trójkę otrzymać, to trzeba było dobrze umieć. Inni, co matematyki, geografii czy innych uczyli, byli bardzo dobrzy. Kto się chciał uczyć, to dużo skorzystał, to tak jak i dzisiaj jest; kto się nie chce uczyć, to co mu nauczyciel pomoże, jak on nie będzie chciał, prawda? Tak że szkoła była na dość wysokim poziomie.

Data i miejsce nagrania	2005-09-26, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Karol Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"